

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej.
Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie,
 pod dyrekcją JANA LACHOWICZA.
 Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas Szkoły Średniej ogólnokształcącej.
 — Kurs nauk 2-letni. —
 Początek lekcji—dnia 15 września 1927 r.
 Informacje i zapisy w Sekretariacie Instytutu, czynnym codziennie, od 9 rano do 1 po poł. i od g. 5 do 7 wiecz. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej.

Koncesjonowane przez Kuratora. O. S. W.
Kursy Koedukacyjne Im. Ks. Piotra Skargi
 (w zakresie gimnazjal. dla przerosłych wiekiem).
Wilno—Wileńska 10. — — — Lokal szkoły pow. Nr. 1.
 Przyjmują wpisy na rok szkolny 1927—28
 Na kurs II. (kl. III i IV gim.)
 „ „ „ III. „ V i VI „
 „ „ „ IV. „ VII i VIII „
 program gim. państw. typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Język niem. lub francuski do wyboru. Egzamina rozpoczyna się dn. 25 sierpnia. Początek nauki w godz. od 16—21 z dniem 1 września b. r.
Kancelaria czynna codziennie od 16—18 i pół.

UCZNI owakie czapki rondelki szk. państw. i O.J. jezuitów.
KAPELUSZE jesien.
E. MIESZKOWSKI
 MICKIEWICZA 22.

DO SIEWU
 Pszenicę ozimą Wysoko - Litewską własnej hodowli wagi hol. 135, czystość % 99, 65. żyto Dańkowskie wagi hol. 124, czystość % 99, 55.
 w ogumbowanych workach wysyła
EUGENIUSZ CHEŁCHOWSKI
 Majątek CHOŻÓW, poczta, telegraf, telefon.
CHOŻÓW k/Mołodeczna.
 Stacja Mołodeczno.

Od Administracji
 Wszystkich prenumeratorów naszych, zwłaszcza zamiejscowych, uprzejmie prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc wrzesień dla uniknięcia niepożądanego przerw w wysyłaniu pisma.

Telefonem z Warszawy.
 (Od własnego korespondenta).

Przed otwarciem sesji sejmowej.
 W dniu wczorajszym szef gabinetu cywilnego Prezydenta, p. Dzięciolowski, wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej list marszałka Rataja. Wicepremier Bartel udaje się w sprawie zwolnienia sesji do Druksienki, gdzie odbędzie konferencję z bawiącym na wyjazdach premierem marsz. Piłsudskim. Od konferencji tej uzależniony jest termin zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Posiedzenie Rady Ministrów.
 W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wice-premjera Bartla. Uchwalono między innymi obsadzenie placówki Polskiej Agencji Telegraficznej w Moskwie; przyznanie kredytów w sumie 620 tys. złotych na odbudowę prochowni w Witkowicach pod Krakowem; przyznanie odpowiednich kredytów na rozbudowę fabryki związków czołowych w Tarnowie.

Nowy poseł sowiecki w Warszawie.
 Rząd Z. S. S. R. zgłosił Rządowi polskiemu agremnt Dymitria Bogomolowa na stanowisko sowieckiego posła nadzwyczajnego w Warszawie. Bogomolow jest zawodowym dyplomata i pełnił funkcję sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu i ostatnio charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Londynie. Kandydatura Bogomolowa została prawdopodobnie przez Rząd polski potraktowana przychylnie.

Nowe poselstwa i konsulaty.
 Według wiadomości z autorytatywnego źródła, w najbliższym czasie zostanie stworzone kilka poselstw i konsulatów Rzeczypospolitej, między innymi poselstwo polskie w Egipcie.

Nominacja p. Grzybowski.
 Została ostatnio podpisana nominacja szefa kancelarii prezydium rady ministrów, Grzybowski, na posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitej w Pradze, w IV stopniu służbowym.

Nominacja woj. Korczaka.
 W ministerstwie Spraw Wewnętrznych przygotowana jest nominacja dotychczasowego wojewody stanisławowskiego Korczaka na stanowisko wojewody kieleckiego.

Kredyt dla woj. Śląskiego.
 Rada ministrów przyznała 7.500.000 zł. dla województwa Śląskiego, do dyspozycji ministra pracy i opieki społecznej, oraz ministra robót publicznych.

Kredyty dla Gdyni.
 Rada Ministrów uchwala sumę 385 milionów złotych na rozbudowę portu w Gdyni. Kredyty te będą użyte na budowę mola portowe, oraz dalsze pogłębiania dna morską w okolicach portu.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Kielcach.
 Została w dniu wczorajszym rozwiązana Rada Miejska w Kielcach. Równocześnie w ministerstwie spraw wewnętrznych omawiana

jest sprawa rozwiązanie Rad miejskich w następujących miejscowościach: Zawiercinach, Włocławku, Tomaszowie Mazowieckim, Łomży, Grodnie i Suwałkach.

Rezygnacja komandora Borowskiego.
 Komandor Borowski zrezygnował z stanowiska przewodniczącego rady portu w Gdyni.

Kto wygrał na loterii?
 W dniu wczorajszym w czasie rozgrywek loterii państwowej V klasy wygrane następujące numery:
 3000 zł. — 14378, 34061.
 2000 zł. — 3432, 5760, 7276, 76810, 78290, 90396.
 1000 zł. — 7419, 8172, 11222, 39122, 39821, 74743, 77637, 80262, 90346.

Prasa czeska o stosunkach polsko-litewskich.

PRAGA, 29.VIII. „Czesko-Słowacka Republika” w artykule wstępnym na temat stosunków polsko-litewskich stwierdza, że Polska niemal codziennie daje dowody dobrej woli, żeby stosunek do Litwy zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym jaknajpomyślniej uregulować. Wszystko jednak rozbija się o opór Litwy. Wspominając o deklaracji Wol-demarasa i o pobycie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, pismo wyraża nadzieję osiągnięcia porozumienia, podkreślając, że Polska

Jak wygląda „pacyfizm” niemiecki?

BERLIN, 28. VIII. (Pat.). „Welt am Montag” na podstawie otrzymanych z Gdańska relacji donosi, że na odbytym niedawno zebraniu zakonu młodoniemieckiego w Melborku, w którym uczestniczyli m. in. wszyscy niemieccy urzędnicy państwowi, członkowie zakonu, wielki kamtur zakonu Flindt wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.: Zakon młodoniemiecki dąży do podjęcia prowincji, odebranych Niemcom przez traktat pokoju aż do anulowania samego traktatu. Głównym celem, któremu zakon młodoniemiecki zawdzięcza swe powstanie, miała być chęć zadokumentowania tego, że członkowie zakonu nie uznają papierowej wartości nowoutworzonych granic, w pierwszym rzędzie muszą ulec zmianie granice wschodnie. Pacyfizm jest częścią gadaniną. Należy więc dalej pielegnować ideę walki. „Welt am Montag” podkreśla, że mowa ta, która z granicą wzbudziła żywe echo, zwłaszcza we Francji, została przez dzienniki niemieckie zupełnie przemilczana. Francja, oświadcza „Welt am Montag” przywykła traktować związek młodoniemiecki jako ten odłam nacjonalizmu niemieckiego, który powrócił do równowagi i trzeźwości, tem większe więc musiało tam powstać zdumienie z powodu takiej fanfary bojowej. O ileby zatem wiadomość o mowie Flindta

Przed zebraniem Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 29.VIII. (Pat.). Dzienniki tutejsze ogłaszają dzisiaj półurzędowy komunikat charakteryzujący stanowisko rządu niemieckiego wobec spraw, jakie mają być rozważane podczas wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Kola niemieckie liczą się z tem, że na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów rozważane będą przede wszystkim dwie główne sprawy, a mianowicie sprawa międzynarodowej gospodarczej i urzeczywistnienia jej zaleceń oraz sprawa rozbrojenia. Minister Stresemann ma wygłosić w sprawie rozbrojenia obszernie, zapowiadane już przez niego, przemówienie, precyzujące i rozwijające stanowisko Niemiec w tej kwestji. Poza oficjalnymi obradami Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, podczas zbliżającej się sesji podobnie jak i podczas poprzednich sesji, odbywać się będą konferencje pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego, a przedstawicielami mocarstw locarneńskich i innych. W rozmowach min. Stresemann z ministrami spraw zagranicznych państw locarneńskich, główną rolę—jak zapowiada komunikat—odegrywać będzie sprawa redukcji wojsk okupacyjnych oraz dalszego prowadzenia polityki locarneńskiej. Komunikat podkreśla przytem, że minister Briand wyjaśnił ma swe stanowisko w sprawie polityki locarneńskiej i redukcji wojsk okupacyjnych jeszcze przed zakończeniem kongresu unji międzyparlamentarnej. Aczkolwiek obecna uchwała

targi i świadczenia, tembardziej, że projekty wysunięte w Thoiry okazały się nieaktualne i nie mogą być przedmiotem dyskusji.

Z całej Polski.
Zjazd polskich techników.
 Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zwołuje do Lwowa w dniu 16, 17 i 18 września r. b.

Z LITWY.
Pobyt J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza w Litwie.

„Dzień Kowieński” donosi: We środę 23 b. m. rannym pociągiem z Kłajpedy przybył do Kowna i stanął w hotelu „Versal” biskup sufragan wileński ks. Michalkiewicz. J. E. dnia 24 b. m. wyjechał z Kowna pociągiem kłajpedzkim do powiatu Telszewskiego do swych krewnych, gdzie zamierza przebyć około 3 tygodni. Z prowincji powróci na 3—4 dni do Kowna i wówczas wyjedzie z powrotem do Wilna. W czasie pobytu swego w Kownie biskup w towarzystwie p. Joninasa zwiedził miasto.

Nota sowiecka w sprawie rzekomych lotów aeroplanów polskich nad terytorjum Litwy.

„W związku z cyrkularną notą litewską Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dn. 19 sierpnia w sprawie rzekomego krążenia lotników polskich nad terytorjum niepodległej Litwy, poseł sowiecki w Kownie Arosew przesłał Ministrowi Spraw Zagranicznych prof. Waldemarasowi notę, w której z upomoczeniem swego rządu komunikuje, iż rząd sowiecki aprobuje całkowicie stanowisko rządu litewskiego, iż fakt, że wojenne samoloty polskie przeleciały przez linię demarkacyjną na stronę niepodległej Litwy jest aktem niedopuszczalnym i bezprawnym. Rząd ZSSR uważa podobne zachowanie się polskich samolotów wojennych za łamanie nietykalności terytorjalnej niepodległej Litwy i jej praw suwerennych.”
 Nota cyrkularna rządu litewskiego i odpowiedzi sowiecka są nową prowokacją nad adresem Polski. Nieco zabawnie wygląda odpowiedź Rosji sowieckiej, której aeroplany bardzo często przelatują nad terytorjum polskiem.

Pierwszy zjazd polskiej młodzieży akademickiej z Litwy.

W sobotę i niedzielę 27 i 28 b. m. obradował w Kownie pierwszy zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie. Na zjazd przybyło przeszło 80 akademików. Drugiego dnia zjazdu o godz. 1-ej pop. młodzież akademicka udała się do doliny Mickiewicza i złożyła wieniec na kamieniu Mickiewicza. Zjazd uchwalił założenie ogólnego związku studentów polaków z Litwy.

Wiadomości telegraficzne.
Wydalenie korespondenta sowieckiego.

MOSKWA, 29.VIII. (Pat.). Oficjalna radiostacja moskiewska donosi, iż korespondent Tassa w Paryżu Brun wydalony został z terytorjum Francji na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Sarraut. Okoliczności tego wydalenia były—wedle doniesień radia moskiewskiego—następujące: Depesza w sprawie manifestacji na rzecz Sacco i Vanzettiego wysłana przez Bruna do Moskwy, która podawała jedynie fakty ogłaszane przez pisma francuskie była przez 3 dni przetrzymywana na telegrafie. Brun zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienie do zarządu telegrafu paryskiego, a jednocześnie poczynił odpowiednie kroki w departamencie prasowym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przyrzeczono mu zbadać niezwłocznie sprawę. Dn. 28 Brun otrzymał wezwanie policji do niezwłocznego opuszczenia terytorjum Francji.

Napad na pociąg.
 WARSZAWA, 29.VIII. (Pat.). — Dn. 26 b. m. o godz. 22 min. 15 na szlaku Wolbrom — Rabsztyn linji Dąblin—Strzemieszycze banda nieznanych złoczyńców dokonała zbrojnego napadu rabunkowego na przejeżdżający pociąg pociesznono-towarowy. Bandyci w biegu przedostali się do jednego z wagonów, chcąc go obrabować. Konduktor pociągu Bernarda Michel, widząc to, zatrzymał pociąg, przy czym obsypany został strzałami rewolwerowymi przez spłoszonych bandytów. Jedną z kul ranila go w prawą rękę. Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców napadu.

Lot okrężny.
 WARSZAWA, 29.VIII. (Pat.). Dziś rano wyleciało z Warszawy 5 samolotów uczestniczących w locie okrężnym Białogród—Praga—Kraków—Warszawa i z powrotem. Wyleciały 3 aparaty jugosłowiańskie i 2 polskie.

Wizyta marynarzy angielskich.
 WARSZAWA, 29.VIII. (Pat.). Dziś rano przybył do Warszawy w towarzystwie 9-u oficerów komandor Richardson, dowódca amerykańskich kontrtorpedowców, które wczoraj zawitały do Gdyni. Oficerów amerykańskich powitał imieniem szefa kierownictwa marynarki komandor - podporucznik Antonowicz.

Lot przez Atlantyk.
 LONDYN, 28.VIII. (Pat.). Lotnicy amerykańscy William Brook i Edward Schlee, którzy odiecieli z Nowej Fundlandji wczoraj rano o godz. 10 min. 14, według średniego czasu Greenwich, przybyli do Croydon dzisiaj rano o godz. 9-ej minut 33 według tego sa-

WĘGIEL KAMIENNY
 w najlepszym gatunku o wysokiej kaloryczności poleca na zimę
Wileński Syndykat Rolniczy
 Zawalna 9. — | — Tel. 323.
 Obecnie najlepszy czas na zaopatrzenie się w węgiel. —0—

Związek Ludowo-Narodowy.
KOMUNIKAT.
 Koło dzielnicowe Związku Ludowo-Narodowego „Zwierzyniec”: We czwartek, dnia 1 września r. b. w lokalu Kola przy ul. Moniuszki 32, o g. 7 wieczorem odbędzie się zebranie z udziałem p. posta Zwierzynskiego.

Akty nadawcze dla osadników wojskowych.

Jednym z przyczynków oddających prawdziwy stan rzeczy na wschodzie Polski, jest stosunek sanacji moralnej do osadnictwa wojskowego.

Na całej przestrzeni ziem wschodnich znajdowało się do niedawna około 7400 osad, udzielonych zasłużonym żołnierzom. Największą ilość osad znajdowała się na Wołyniu (około 3400) najmniejsza na Polesiu (około 1000). Osady te przejęli w faktyczne posiadanie b. żołnierze, w latach 1920 i 1921. Jakkolwiek faktyczne przejęcie osad przez ich posiadaczy nastąpiło oddawna — stan prawny nie został dotychczas określony, gdyż osadnicy nie otrzymali rzeczy najważniejszej, a mianowicie tytułu przewłaszczenia. Zatem w tej dziedzinie panuje tego rodzaju stan, iż osadnicy wojskowi nie są właścicielami gospodarstw. Stan ich posiadania jest o tyle wątpliwy, że może być w każdej chwili zakwestjonowany, chociażby w drodze sądownej.

Od szeregu lat osadnictwo wojskowe na Z. W. domagało się uregulowania aktów nadawczych. Starania te załatwiono wreszcie o tyle pomyślnie, iż na krótko przed przewrotem w r. 1926, zdecydowano wydawać odnośne akty. Po przewrocie zesłano obywateli te ponownie, jednakże ich nie wykonano. Rodzi się przeto pytanie: dlaczego tak się stało.

Tutaj stajemy znowu wobec beceremonjalnej spekulacji sanatorów na sprawie osadnictwa wojskowych na ziemiach wschodnich. Sanacja na wschodzie Polski szukała i szuka moralnego oparcia w społeczeństwie. Znaleźć go jednak nie mogła. Nie daly jej tego mniejszości narodowe, które wolały wygrać na kokułowaniu ich przez sanatorów, niż w czemkolwiek wiązać się z nimi. Niedało tego zaufania i społeczeństwo polskie na kresach, z

przerażeniem obserwowując nielowanie polskości przez obóz federacyjny.

Sanacja moralna na ziemiach wschodnich mogła się przeto oprzeć na dwóch czynnikach zależnych od tego, albo owego przejściowego stanu rzeczy w państwie. Byli nimi: urzędnicy i osadnicy. Pierwsi z powodu rugów z posad w razie najmniejszego oporu. Drugi z powodu niewyraźnego stanu rzeczy w swoich osadach na skutek nieposiadania aktów nadawczych. Sanatorzy postanowili ten stan rzeczy w stosunku do osadnictwa utrzymać nadal. Na z górą siedem tysięcy osad wydano dotychczas po kilkanaście aktów nadawczych (od 15 do 30).

Sfery sanacyjne w Polsce dobrze wiedzą, iż z tą chwilą, kiedy akty nadawcze będą osadnikom wydane, przynajmniej 70 proc. osadników wypowie się przeciwko nim, kiedy dzisiaj woli milczeć wiedzząc, że ci którzy są w opozycji do sanacji wcale aktów przewłaszczeń nie otrzymają.

Pozatem jeszcze jest jeden powód niewydawania aktów nadawczych dla osadnictwa wojskowego. Fakt ten wyjaśniony został b. niedawno, gdyż przed kilku zaledwie tygodniami, na jednej z konferencji sanatorów (moralnych z mniejszościami narodowymi). Przedstawiciele tych ostatnich kategorycznie zażądali, aby stosunek—sanacji do osadnictwa był wyraźny, t. j. aby sanacja „naprawiła krzywdę mniejszości narodowych, która się stała, wskutek oddania ziemi kresowej osadnikom polskim. Na to b. czelne żądanie sanatorzy odpowiedzieli: „najlepszym wyrazem poprawności naszego stanowiska wobec mniejszości w sprawie osadnictwa wojskowego na ziemiach wschodnich jest fakt, że nie wydajemy mu aktów nadawczych.“

Jan Cichy.

Trudności w rokowaniach polsko-łotewskich.

Polska żąda wprowadzenia klauzeli litewskiej.

Jak wiadomo, od kilku dni w Rydze toczą się, z udziałem ekspertów przybyłych z Warszawy, rokowania polsko-łotewskie w sprawie traktatu handlowego.

Omawiając przebieg tych pertraktacji, łotewski minister spraw zagranicznych, Cielens, w wywiadzie udzielonym piśmie „Sojaldemokrata“, oświadczył, że rokowania te natrafiły na trudności. Delegacja polska wysunęła żąd-

nie wprowadzenia do traktatu klauzuli litewskiej, na mocy której Polska mogłaby w przyszłości dać Litwie specjalne przywileje gospodarcze. Zdaniem ministra, rząd łotewski zachowuje wobec tego wniosku stanowisko odmowne, gdyż dopatruje się w tym kroku giestu politycznego, nie odpowiadającego charakterowi traktatu ekonomicznego.

CO SIĘ STAŁO Z GEN. ZAGÓRSKIM?

Trzy tygodnie minęło od czasu tajemniczego zniknięcia w biały dzień w Warszawie eskortowanego gen. Zagórskiego. Rząd na głosy publiczne w tej sprawie odpowiada represjami. Chce zmusić do milczenia prasę.

Wiele mówiące milczenie.

„Rzeczpospolita“ wobec konfliktu jakie spadły na nią w ostatnich czasach ogłosiła co następuje:

„Dziennik niezależny, ale opatrzonej marką „opozycyjnego“, nie może posiadać własnego sądu, nie wolno mu myśleć krytycznie, nawet nie wolno wysnuwać logicznych wniosków z prze-

ślanek opublikowanych przez inne pisma.

Warunki, w jakich egzystuje obecnie „wolna“ narodowa prasa, zmuszają nas do powstrzymania się z wypowiedzeniem pełnego sądu o tajemniczej sprawie gen. Zagórskiego. Za to tem głośniejsz wolać będzie sama tajemnica.“

Rabek tajemniczy otaczającej zniknięcia gen. Zagórskiego nie został dotąd odsłonięty. Bratni- ca generała Zagórskiego złożyła onegdaj na Zamku drugą prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w której prosi, by Prezydent Mościcki polecił władzom doprowadzić do jaknajszerszego oświetlenia tajemnicy zniknięcia generała.

Prośba do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sobotę Irena Zagórska w imieniu rodziny zaginionego generała przedłożyła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako najwzruszszemu zwierzchnikowi sił zbrojnych Państwa, prośbę treści następującej:

Dostojny Panie Prezydencie i Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej!

Słabość kobiety i wynikające stąd prawa ośmielają mnie do skreślenia słów poniższych. W dniu 12 b. m. złożyłam osobiście w kancelarii Pana Prezydenta prośbę o wyjaśnienie tajemnicy „zaginięcia“ stryja mego i opiekuna gen. Zagórskiego, równocześnie wysyłam listem rekomendowanym drugi egzemplarz tegoż pod tymże adresem. Minęło dni kilkanaście — niestety żadnej nie mam odpowiedzi. Upřednio byłam osobiście u wszelkich władz wojskowych w pierwszym rzędzie — jak też i cywilnych, mających jakikolwiek ze sprawą gen. Zagórskiego związek. I jakż z tego rezultat? Pewnych wieści żadnych.

Doprowadzona do ostateczności ciosami jakie się wała na naszą rodzinę, a więc uwięzienie generała, śmierć matki jego, a babki naszej, która niezłomnie wierząc w prawotę i czystotę syna — dostała pomieszania zmysłów, co przyczyniło się do jej śmierci, brak aktu oskarżenia przeciwko generałowi, który czekał z podniesionym czołem, bezczelność niektórych pism wyrażona w określeniu „zginął jeden nikczemnik więcej“ brak jakiegokolwiek reakcji ze strony polskich generałów, czy Sądu Generalskiego na podobne oświadczenie skierowane przeciw temu polskiemu generałowi, z którego mundur oficerskiego nie zdjęto—niezliczone anonimy, któremi jesteśmy wprost zarzucani, podejrzenia uczciwej gen. Zagórskiego, niepewność co się z nim stało, to wszystko stwarza dla nas piekło na ziemi.

Dla tego też ośmielam się najpokorniej prosić Najwyższego Wodza, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby nakazał sprawę gen. Zagórskiego wyświecić, t. j. rzucić snop światła i prawdy słonecznej na tajemnicę i cieni pełną sprawę, a tymczasem powagą Swego Imienia wstrzymać potok zarzutów hańbiących i plugawiających tego, który bądź co bądź był więźniem w Marmaroszu-Szygiet, bezwzględnie przysporzył sławy polskiemu lotnictwu i w swoim czasie, dochojąc przysięgi, bronil praworządności jak na prawego i uczciwego żołnierza przystało.

Jako Prezydenta, Ojca rodziny i człowieka o nieskałanej opinii błagam o jasną, prostą odpowiedź.

Pełna głębokiej czci Irena Ostoja Zagórska.

Warszawa, dn. 27.VIII. 1927 r.

Echo zjazdu Dowborczyków.

Otrzymaliśmy od Wydziału Prasowego Stow. Dowborczyków następujące oficjalne sprostowanie tendencyjne spaczonych przez Kurjer Poranny i Kurjer Wileński sprawozdań przemówienia gen. J. Dowbór-Muśnickiego na bankiecie Dowborczyków w Wilnie.

W dwóch pismach t. j. w

„Kurjerze Porannym“ z dn. 16 b. m. Nr. 226 oraz w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 17 b. m. Nr 189/934 ukazały się nieprawdziwe i niezgodne z prawdą oświadczenia z przebiegu Zjazdu b. uczestników 1-go Korpusu W. P. na Wschodzie.

Wobec czego Wydział Prasowy Stow. Dowborczyków „Ku Chwałę Ojczyzny“ prosi o następujące nieścisłości.

1. Nieprawdą jest wiadomość podana przez „Kurjer Poranny“ jakoby gen. Dowbór - Muśnicki miał w swem przemówieniu na bankiecie podkreślić, że ustępstwo, jakie poczyniła Rosja formacjom Wojsk polskich, wywołane były przez czyn Piłsudskiego, który stworzył Legiony, oraz nieprawdą jest wiadomość podana przez „Kurjer Wileński“, że gen. Dowbór-Muśnicki powiedział, że gdyby nie utworzenie przez Komendanta Piłsudskiego Legionów, Rosja tak prędko i łatwo nie zezwoliła na powstanie Korpusów polskich na Wschodzie.

Natomiast prawdą jest, że gen. Dowbór-Muśnicki oświadczył zgodnie z prawdą historyczną, iż w miarę klęsk ponoszonych przez Rosję na froncie i w miarę cofania się wojsk rosyjskich z terenów Polski, rząd rosyjski czynił coraz większe ustępstwa na rzecz samodzielnosci polskiej siły zbrojnej w Rosji.

2. Nieprawdą jest wiadomość podana przez Kurjer Wileński jakoby ogół czy poszczególne ugrupowania i oddziały Dowborczyków szły kiedykolwiek na pasku endecji.

Natomiast prawdą jest, że Stow. Dowborczyków nigdy nie szło na pasku żadnej partji, lecz opiera swój światopogląd i swoje ideały o kardynalne zasady prawa i praworządności.

Dla zrozumienia napaści Kurjera Wileńskiego należy sięgnąć do historii tworzenia się formacji W. P. na Wschodzie.

Jest stwierdzone, że partje lewicowe polskie w Rosji, na czele z obozem, którego ideje głosi Kurjer Wileński, przeszkodziły w utworzeniu się miljonowej armji polskiej z żołnierzy Polaków znajdujących się w szeregach rosyjskich, że właśnie one nie przebiły w środkach by rozsądzić powstałe wówczas zaczątki tej armji a widząc w nich przyszłe kadry armji polskiej, starały się im wyrobić opinję kadrow partyjnych.

To też zrozumiałem jest, że i dzisiaj „Kurjer Wileński“ nie może spokojnie patrzeć na zwartą organizację Dowborczyków i temi samymi sposobami stara się zachwiać zwartość tych szeregów, a w społeczeństwie utrzcć opinję i dać nam oblicze organizacji partyjnej.

Jednak ci, którzy skupili się pod sztandary Stowarzyszenia wytrwają w pracy dla Dobra Ojczyzny, a społeczeństwo polskie aż nadto dobrze zna nas z czynów i żadnem warcholstwem nie da się wprowadzić w błąd. A tych, którym nadal jesteśmy sołą w oku odsyłamy do marcowego i sierpniego numeru „Płocówka“ by sobie je przeczytali uważnie a szczególnie artykuły o napaściach na nas.

Wydział Prasowy Stow. Dowborczyków.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wstąpiła do okrutnych, a zajęć serc. Kiedy tak-to oddziały Polski śnać się bol. Komitet wykonawczy „Sowietów soldatskich, krestjanskich i raboczych deputatów“ organizuje wyprawę. Chce się pożywić tem dobrem, które eskortuje mały oddziałek. W ci- chości gromadzi siłę bojową. Dwustu czerwonej gwardji i 70 dragonów bierze udział w tej wyprawie. Mają urządzić zasadzkę przy gościńcu, którym posuwa się tabor. Po drodze dzielna gwardja pełna animuszu rabuje Wjeleń Wyssenhoffa. „Sztab“ przewiduje wszelkie możliwości. Wzywa prawie w tajemnicy przedemną felczera szpitalnego Mezwocowa, aby jechał za improwizowaną armją z materjałem opatrunkowym i narzędziami chirurgicznymi. Wyrusza przed świtem na sianach poczty ziemskiej. Zbiórka pod Gródkiem wysokim. „Wojsko“ ma zasiąść w lasu przy gościńcu. Felczera z sanitarską o jakies ćwierć wiorsty na wzgórk przy samotnej chacie. Wszczyła się spór między gwardzistami a dragonami, kto ma zająć lasek. Pierwsz dowodzą, że są w łapciach, śniegu po pas — to im nogi przemarzła, dragonom łatwiej w długich butach. Dragon znow—żołnierz regularny—nie są pohopni walczyć obok i za pan brat z różną tą holotą i zbleraniną. Czas upływa, decydują się stanąć razem. Kupa zbrojna w strzelbę ręczną i dwa karabiny maszynowe (kulomioty) zaczęła się gotowa do ataku. Już skrzy- piła sanie, parskała konie zbliżającego się taboru. Z zasadki pada strzał. Holota z krzykiem biegnie

Z Białorusi Sowieckiej.

Walki z partyzantami.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. na północo-wschód od stacji Niogorelewo w odległości 500 m. od granicy polskiej doszło do starcia między oddziałem partyzantkam i większym patrolem wysłanym ze straźnicy bolszewickiej. Wywiązała się strzelanina obustronna, w rezultacie której 5 żołnierzy od-

niosło rany. Widząc nadchodzącą pomoc partyzanci wycofali się z pozycji, uciekając w głąb lasu w stronę Słucka. Wysłany pościg nie dał żadnych rezultatów, jak również jaknajdokładniejsza rewizja wszystkich wsi i domostw na szlaku prowadzącym do Słucka.

KRONIKA.

Rezerwy zbożowe w Wilnie.

Ministerstwo rolnictwa, wychodząc z założenia, że Wilno jest ośrodkiem najbardziej odpowiednim, nielejąko centralą handlową województwa wschodnich postanowiło stworzyć w Wilnie jeden z najważniejszych ośrodków rezerw zbożowych. Jak się dowiadujemy, w tym celu przybędzie w najbliższym okresie czasu do Wilna przedstawiciel departamentu gospodarczego Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych, celem zbadania na miejscu warunków i szczegółowego omówienia wszystkich spraw, związanych z pomieszczeniem zapasów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjedzie do Wilna dr. Szwalbe, dyr. departamentu, który przeprowadzi pertraktacje z Prezydium Rady Miejskiej i z oddziałem Państwowego Banku Rolnego. (z)

Samochód strażacki uległ katastrofie.—Są ranni.

W niedzielę o godz. 11 m. 30 wieczorem, wskutek alarmu wysłano pogotowie ratunkowe straży ogniowej do pożaru, jaki wybuchnął w domu Nr. 3 przy ul. Wilkomińskiej.

Pogotowie, t. j. wóz samochodowy z niezbędnymi narzędziami i 6-cio ma strażakami na czele z zastępcą komendanta p. Rudolfem Dalsztetem wyruszył z Dominikańskiej, kierując się ul. Wileńską do miejsca wypadku.

Wóz kierowany przez podchmielnego szofera Mikołaja Osinńskiego, jechał z największą szybkością, wskutek czego nawprost ul. Cichej pękła guma na jednym z kół.

Uszkodzenie to tak zdetonowało kierowca, że gwałtownie skręcił w bok i wywrócił samochód, który całym swym ciężarem pokrył wszystkich jadących.

Jedynie tylko strażak Jan Sergusz zdążył wyskoczyć szczęśliwie. Również bez szwanku wyszedł sprawca wypadku szofer Osinński.

Inni, śpieszący na ratunek, odnieśli mniej lub więcej poważne uszkodzenia ciała, a mianowicie: strażacy: Antoni Brodow (potłuczenie ciała i rozdarcie ust), Antoni Frąckiewicz (rozbita głowa).

Przerwanie tamy stawu misjonarskiego.

Wczoraj około godz. 3 pop. w jednym ze sztucznych stawów, znajdujących się na terenie posiadłości o. o. Misjonarzy przy ul. Subocz, wezbrana, skutkiem ostatniej burzy, woda przerwała tamę, zalewając niżej położoną posiadłość, znajdująca się przy ul. Popławskiej (Praczkarnia Nr 15).

Jest to stary, długi parterowy murowany dom, należący do p. Makarewiczej. W domu tym znajduje się 18 mniejszych mieszkań. Większa część tych mieszkań przez silny prąd, spływającej z góry wody, została poważnie uszkodzona.

W mieszkaniach Nr 1 i 2 zajmowanych przez p. Gomulskich woda zalewając część mieszkania (na 5—10 cent.) szkód nie wyrządziła.

Mieszkanie Nr 9 było wolne i woda wogóle szkód tam żadnych nie wyrządziła.

Obu przewieziono do szpitala św. Jakóba.

Zastępca komendanta p. Dalsztedt (ogólne potłuczenie i rany szarpane pleców), strażacy: Stefan Arciszewski (rana szarpana ręki), Jan Szyloński (uszkodzenie ręki) i Józef Brydziewicz (potłuczenie).

Samochód uległ rozbiću.

Po chwili nadjechał drugi wóz strażacki, którym kom. Dalsztedt mimo odniesionych uszkodzeń ciała i krwawących ran udał się w dalszą drogę do wypadku.

Okazało się, iż w domu wymienionym wybuchł ogień wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Pożar w kilka minut ugaszono.

W drodze powrotnej wszystkich poszkodowanych zabrano na wóz i odwieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, dwu pierwszych przewiózł do szpitala.

Inni kurują się w domu. Jak się okazało, zast. kom. Dalsztedt odniósł poważne uszkodzenie kręgosłupa i nerek.

Szoferem Osinśkim zajęła się policja, która po spisaniu protokołu, przesłała go do dyspozycji komendy straży. Osinńskiego zawieszono w czynnościach. K.

LUDWIK CZARKOWSKI. 9

W ODMĘCIE WOJNY 1914—1918.

(Kronika wydarzeń w powiecie Siemskim).

ROK 1918.

W miarę postępu czasu zaczęło i w naszym cichym zakątku coraz więcej pachnąć rewolucją. Z końcem r. 1917 pojawiły się pierwsze oznaki. Na gościńcu między wsią Bielica Stara a drogą boczną do dworu spotkałem wracających chłopaków ze szkoły początkowej. Tor był wązki, więc sanki prawie się o nich otarły. Posłyszałem jak mówili do siebie: „Eto, znajesz burżjedit“. Gdzie, kiedy, komu się śniło w śpiącej wiosce posłyszciec ten wyraz. Dzieciaki spoglądały przytem z podłebą, wcale nie życzyliwie. Innym razem wracałem z wioski Dworzec. Słyszę za sobą brzęk, szcęk, hałas i przeleciały koło mnie sanki w teglego ogiera zaprzężone, a w nich dwóch młodzienów napo wojkowo ubranych, w no-wiutkich szynelach, pasach i lśniących przy nich w futerałach rewolwerach. Minęli nas z szyderczym okrzykiem: „Burżuzajja jedit“. Na ten widok woźnica mój gospodarz małorolny splunął. Rozpoczęliśmy rozmowę na temat przewrotu i nowych stosunków. Okazał się człowiekiem małym wyrazu. O „rewolucji“ wyrażał się urągliwie. Ostrzegalem, że w cztery oczy to takie gadanie ujdzie, ale nie daj Boże, żeby to usłyszał jaki „komisarczuk“, mógłbyś

ucierpieć. A on na to: Panie, ja im na wiecach (schodkach) kubek w kubek to samo prawię, że są głupcy, że stary porządek burza, a nowego nie widać. Na ostatnim wiecu w Szypach, to już tak mi obrzydł ciągle powtarzany wyraz „tawariszcz“, że krzyknąłem na cały głos: „Tawarysz, tawarysz, ty kaszy nawarysz, sam utieciesz, a my budiem razchłobywat“. To i cóż—mruczełi, złościli się, krzyczeli żebym się wynosił za drzwi taki „kontrewolucjonier“, ale przeciw nic mi nie zrobili, bo też wielu obecnych co starszych, moją stronę trzymali“.

To znowu w tymże czasie powracającemu począto Sienna sędziemu śledczemu, o kilka zaledwie wiorst od miasta zastąpiło drogę trzech drabów, prosząc niby aby zdjął swoje, szopy i oddał im bo czują dojmującą chłód. Na szczęście nadjechało dwóch ułanów z Bielicy i zbroje na ich widok pierzchli. Odbył się też i drugi napad na Truchanowicze i pobliski Ozierock p. p. Boguszewskich. To wszystko chociaż nie raz było dramatyczne, obywało się jeszcze bez krwi rozlewu. Aliści z początkiem stycznia, mieliśmy pierwszy w powiecie samosąd ludowy, zakończony zabójstwem. Rzycz tak się miała. Przejechał z Krymu na święta Bożego Narodzenia kapitan generalnego sztabu Władysław Serdakowski, podążając do korpusu Dowbór-Muśnickiego. Odwiedził braci w Kamcaborze (folwark w gmiecie Ułjanowskiej) a stąd udał się do Ułjanów, Goniprowskich zamieszkałych w majątku swoim Pawłowicze gminy Łatygowskiej. Było

to 5-go stycznia. Trafili na „sprawiedliwy podział inwentarza. „Lud“ właśnie dzielił między siebie trzode chlewną p. p. Goniprowskich. Ujrawszy oficera poczęli wołać: Dajol pagony! (zdając epolety!) Na co kapitan odrzekł: „Ja pagony wydrzcć mu można tylko razem z życiem i pogroził rewolwerem. Czerni jeszcze nie pijana, niezbyt liczna i nieuzbrojona, a przytem zajęta podziałem, narazie z pomrukiem odeszła. I gdyby kapitan był więcej przeczorny a mniej lekkomyślny, byłby mógł sobie nocą cichaczem a bezpiecznie odjechać. Na swoje i wujów starców przeszło 60-letnich—nieśczęście, tego nie uczynił. Najzaturt tedy wwalilo się na dziedziniec już ze dwie setki pijanych molojców. Wyszedł na ich wołańie kapitan na gamek, zagroził znow rewolwerem, ale ci mieli karabiny—mogli na dalszą metę strzelania a przytem oświadczyli, że wraze oporu puszczą z dydem całą sadybę. Wujowie widząc bezskuteczność i grozę oporu rozpoczęli rokowania. Zgodzono się zabrać wszystkich trzech do gminy Kiszek na „Sąd ludowy“ (narodnyj sud). Zaprzęgnięto konie dworskie do sanek, przyczepiono na sznurach z tyłu sani delikwentów i w drogę. Konie dobre biegły rażno, trudno mogły im dorównać stare nogi Goniprowskich. Dostawalo się więc im i kapitanowi, od straży tylnej po głowach, po plecach gdzie kij czy kolba trafily. Biegli więc tak 10 wiorst. Przybyli na miejsce. Stał tam już w dziedzinie przed gminą tłum bab uzbrojonych w kije, w kolki z płotów. Z krzy-

kiem „polski szpion“ podbiegły do Serdakowskiego. Rozważniejsi wstrzymali zapalczywe baby „grażdanki“. Odbyc się wszak miał sąd. „Skoryj i miłostyj“ (rychły i łaskawy) osądził na śmierć. Kapitan i wujowie musieli wygrzebać w śniegu i w zmarzłej na ogrodzie ziemi dół dla Serdakowskiego. Teraz już bez przeszkód rzucili się baby na tego nieszczęsnika i zaatakły go bijąc kołami po głowie.

Przyszła kolej na dwóch braci Goniprowskich. Polecili starcy duże swe Bogu. Ale tu zaszedł nieprzewidywany wypadek. Kilku wołsian padło na kolana przed „sędem“, błagając o darowanie życia. Dobra bowiem tylko od tych „panow“ doznali oni i ich rodziny, a głowami ręczymy swojemu, a niech i cała wieś przyświadczy. W biedzie, chorobie, nieszczęściu, zawsze nas ratowali“. Taka była moc przekonywająca tych słów, że nie odezwał się ani jeden głos potępienia i Goniprowskich puszczono wolno.

W drugiej połowie stycznia rozszła się pogłoska o pochodzie „polskich legionów“ z Witebska przez powiat Siemski do Bobrujska. Błady strach padł na ludność Kiszek. W obawie zemsty za męczennika śmierć oficera Serdakowskiego, winowajcy ukryli się w lesie wraz z dobytkiem, pozostawiając chałupę na los szczęścia. Istotnie pogłoski były prawdziwe. Szedł tabor polski z żywnością. Wszyscy też byli pewni, że nadobnym Kiszczankom zbrodnia nie ujdzie na sucho. Tymczasem oddział polski szedł swoją drogą, do Kiszek nie zboczył. Otucha

ku polakom. Aż tu o dziwo, na tych nieznac przetrachu. Żołnierzy nasze daly jedną tylko salwę. Banda ciska broń, pierzcha na wsze strony, niektórzy ręce wznoszą do góry wołając „pomiluj“. Tabor pojechał sobie dalej, jak gdyby nigdy nic. Z „gwardji“ ani śladu. W lasku w śniegu tarzając się jechał raniony w tydek świeżo upieczony ochotnik. Opatrzył go felczera i dowiózł do szpitala. Na drugi dzień dopiero wysłano z Sienna podjazd i ten wybierał porzucony oręż. Potyczka ta zaszła pod wsią Pietrasunie.

W związku z przejściem przez powiat Siemski owego taboru, było aresztowanie 23-go stycznia 15 obywateli ziemskich i oficjalistów rolnych polaków, którzy nie zdążyli jeszcze, lub z jakichbądź powodów nie mogli ujsć. Byli to pp. Boguszewski, Mieczysław Brzostowski z Michalpoia, Jerzy Dobrowski, Włodzimierz Jastrzębski z Obczuhy, Józef Moszczeński z Purlewa, Jan Komorowski z Truchanowicz, Karol Korkozowicz z Lemnicy, Konstanty Nowacki z Konstanytnowa, Longin Nowicki ze Stanisławowa (gmina Lisicyńska), Ostrowski dzierżawca z Bobojedowa gen. Rostkowskiego, Kazimierz Taszkiewicz rzędcą Stukałowa folwarku p. Niesluczkowskiej, Józef Pawłowski z Lubelskiej, Wacław Radwan, Florian Wańkowicz z Judzenicz i Zygmunt Zdrojewski. Pozaatem pięciu legionistów pochwyconych w Tu-stynkach. Dnia 25 lutego zwolniono wszystkich z wyjątkiem legjonistów. (D. c. n.)

wszystko poznać, wszystko widzieć. Odwiedza więc miejsca zebrań, potajemne kościoły za miastem, gdzie chrześcijańscy biskupi prosto i odważnie głoszą tryumfującą już nową wiarę. Ich słowa są pełne zwycięstwa i spadają jak ciosy topora na zmurszałe, kruszące się pień gumaństwa. Niemile rażą uszy wytwornemu retrowi słowa-gromy chrześcijańskich kapłanów. Co za barbarzyńcy, jaki okropny styl ich książki, ich biblij! Przerzucił czasem

kilka jej kart u matki swej, św. Moniki: to nie była książka dla jego wydelikowanego, przeczulonego smaku, — to barbarzyńska, nieskładna książka.

Ale już wówczas wstręt do tej rozprężonej Romy nie daje mu spokoju, przesładują go głosy biskupów... Jeden głos mówi: „O, gdybym miał schronisko na puszczy, opuściłbym ten lud i poszedł tam, bowiem tu są sami cudzołócy, sam gnuśny tłum”. Zdanie to szczególnie jego dotyczy i

tkwi mu stale w pamięci. To znów słyszy: „Dajcie mocny napój tym, którzy giną przy winie, napoju smutnych dusz dajcie im, niech piją i niech zapomną o swej nędzy!” Co to znaczy? Wszak on także ma dość już mdłych i wonnych napojów, on także pragnie zapomnieć o swem obrzydzeniu do samego siebie, o swej nędzy. Lecz, czyż mają ci barbarzyńcy ów silny napój, wino żywota, do którego oni tęsknią, którego pragnie według ich słów, jak jeli

źródła wody?

Już chętniej im się przysłuchuje, już zaczyna czytać wgardzoną książkę. Oto pisze Paweł, rzymlanin, jak on — zapalona głowa, i jak on, o dziwo, umie budować periody, niczem Cicero, niczem ukochany Wergil, niczem ubóstwany Horacy. Postuchajcie, jak to dźwięczy i śpiewa! „gdybym mówił językami ludzkimi, czy anielskimi, a miłości bym nie miał... i gdybym miał prococtwo i znał wszystkie tajemnice... mi-

łość jest cierpliwa i laskawa... miłość nie jest pragnąca, nie szuka swego...” I jest ktoś, co ma taką miłość, „miłość” jaśniejszą od światła, której nie mógłby zasłonić chmurą lubieżności.

„To wszystko kłębi się i burzy we mnie i pociągnęło mnie na węzłowie grzechów” — przyznaje się św. Augustyn. Jeden tylko ma prawdziwą miłość, Ten, który mówi o sobie, że On jest „Dioga i Prawda i Żywot”, a owym napojem mocnym, jaki On

daje, jest Jego krew, którą przelał za świat.

Tole et legel i św. Augustyn siedzi i czyta, czyta, podczas gdy w grzesznym mieście srożą się walki, spierają się partie, wystęski szerzą się coraz więcej. Słowa przygniatają go, porywają, szarpiają jego duszę zardzewiałą w pysze, jak pług zeschłą ziemię. Gotują żyzną glebę, na której wkrótce święty biskup Medjolanu, św. Ambroży, zasieje swe ziarno. I wyda on plon stokrotny.

MEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: **„SYN SZEIKA”** ostatni przedśmiertny film Rudolfa Valentino z udziałem słynnej artystki Vilma Banky — dramat w 8-miu aktach. Nad program: „Flirt z X Muzą” w 1-m akcie i „Zabawa na mleku” w 1-m akcie. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczańskiego. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Cena biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Anons: „Plomienna kawalkada”.

Kino-Teatr **„HELIOS”**
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj ostatni dzień! **„Najukochańsza żona Maharadży”** wspaniały hymn miłości w 2-ach bożyszcze ekranu Gunnar Tolnaes i promienna piękna Karina Bell. Misterje haremu. Tajemna wiedza fakirów. Przepych wystawy. Film nagrodz. złotym medalem. Parter 80 gr. Balkon 50 gr.

Kino-Kameralne **„Polonia”**
Mickiewicza 22.

Dzisiaj Premiera! **„Kiedy kobieta zdradza męża”** wspaniały obraz o miłości i zdradzie. W 8 aktach. Nad program: Pogrzeb K. Niewiarowskiej. Początek ostat. seansu o g. 10 m. 30.

DH. „BLAWAT WILEŃSKI” ul. Wileńska 31, tel. 382. Polecaj Na sezon jesienno-zimowy wielki wybór materiałów wełnianych i bawełnianych od najtańszych do najdroższych. Szewiery na mundurki szkolne. Swetry, pochoczki, skarpetki, kołdry, poduszki, wata, pierze. Garnitury i palta męskie i uczniowskie robimy na zamówienie z naszych materiałów za gotówkę i na raty. P. Urzędnikom i Wojskowym na dogodnych warunkach. —3— or

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych
p. f. **„PAPIER”** S-ka Akc.
Wilno, Zawalna 13. Telefon 501.
NA SEZON SZKOLNY
poleca pp. Detalistom i Spółdzielniom wielki wybór materiałów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich. Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i innych wyrobów introligatorskich.
Wylączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru. Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych fabryk.

Lek.-Dentyści
Lekarz - dentysta **Marja Ożyńska-Smolka**
Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka.
Ofiarna 4. W. Z. P. 3

AKUSZERKI
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

AKUSZERKA M. BRZEZINA
ul. Mickiewicza 30 m. 4. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz.
W.Z.P. Nr. 3930.

NAUKA
PHCESZ OTRZYMAĆ PŁAC? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, zórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalgigrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.
1758

Otrzymano **NOWOŚCI** sukiennych towarów wysokich gatunków na damskie i męskie kostiumy, palta, okrycia, smokingi i fraki.
Bogaty wybór wełen i jedwabi na suknie. Flanele, flanelety i welwety. **ŻYRARDOWSKIE** płótna LNIANE i bawełniane. Kapy, Obrusy, Serwety i inne białe towary. Kołdry, Koce, Wata, Watelina i podszejki.
Specjalne materiały dla uczącej się młodzieży.
D.-H. LEONARD PIKIEL i SYN
WILNO, WIELKA Nr. 28. Tel. 11-55.

OGŁOSZENIE.

- Od Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu są do nabycia wycięte następujące maszyny i obiekty drukarskie, a mianowicie:
- 32 stronna maszyna Rotacyjna formatu berlińskiego firmy König & Bauer z taśmami z wszelkimi przyborami, kompletna, gotowa do druku.
 - Motor A. E. G. Berlin 36 P. S. prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem kompl. do powyższej maszyny.
 - Kocioł do topienia metalu duży z automatycznym przyrządem do odlewania płyt i aparatem na format berliński z motorem 1/2 P. S. 220 Volt, kompl. do powyższej maszyny.
 - Maszyna do obcinania płyt, kompl. do powyższ. aparatu i motor elektryczny firmy Bayerische Werke München na prąd stały 220 Volt 1/4 P. S. z rozrusznikiem do powyższej maszyny.
 - Aparat do obrabiania płyt, kompl. do powyższego.
 - 4-stronna maszyna Rotacyjna formatu berlińskiego firmy Humel - Berlin kompl. do druku.
 - Aparat ręczny do odlewania płyt } kompl. do obrabiania płyt } do wykrecania płyt } powyż.
 - Motor R. Schmidtsdorf 5.5 P. S. na prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem kompl. do powyższej maszyny.
 - 4-stronna maszyna Rotacyjna formatu berlińskiego firmy Humel Berlin kompl. gotowa do użytku.
 - Aparat do odlewania płyt, kompl. do powyższej maszyny.
 - Motor R. S. Schmidtsdorf 5.5 P. S. na prąd stały 220 Volt z tablicą rozdzielczą i z rozrusznikiem kompl. do powyższej maszyny.
 - Maszyna ręczna z heblem do krajania papieru format 50 cm. firmy Krause.
 - Żelazna winda kastowa 90 x 120 niepełnotrwała kompletna i 2 transmisje po 1,5 mtr. długości każda z dwoma kołami pasowymi i konsolami.
 - 18 metr. długa (składana) transmisja żelazna kompletna do ruchu.
 - Maszyna pospieszna firmy Humel Berlin format 84/57 kompl. do druku.
 - Motor A. E. G. Berlin 1 P. S. prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem do powyższej maszyny.
 - Maszyna pospieszna firmy Humel Berlin formatu 90/65 kompl. do druku.
 - Motor A. E. G. Berlin 1 P. S. na prąd stały 220 Volt, rozrusznikiem kompl. do powyższej maszyny.
 - Maszyna pospieszna firmy Frankenthal format 96/66 kompl. do druku.
 - Motor A. E. G. Berlin z rozrusznikiem 1 P. S. na prąd stały 220 Volt, komp. do powyższej maszyny.
 - Maszyna płaska z rozcieraczem stołowym (Tischverreibung) „Liliput” firmy Klein, Forst & Bohm Nachf. Johannisberg 50 x 60 kompl. do druku.
 - Motor A. E. G. 1/2 P. S. na prąd stały 220 Volt, z rozrusznikiem kompl. do powyższej maszyny.
 - Maszyna do krajania papieru firmy Bolle & Jordan Berlin 65 cm. na zapęd motorowy, gotowa do użytku.
 - Motor A. E. G. Berlin 1/4 P. S. na prąd stały 220 Volt z rozrusznikiem kompletny do powyższej maszyny.
 - Maszyna do krajania tektury ręczna firmy Dohnau-Dresden, gotowa do użytku.
 - Tyglówka na zapęd nożny formatu 44 x 30 gotowa do użytku.
 - Bostonka „Ofizjal” firmy Weiler formatu 35 x 22 gotowa do użytku.
 - Bostonka formatu 30 x 21 1/2 firmy Golding gotowa do użytku.
 - Pompa do wody z transmisją. Maszyny wszystkie są używane. Warunki nabycia oraz obiekty oglądać można każdego czasu po zgłoszeniu się do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu ulica Grobowa Nr. 27-29.
- Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem „oferta na maszyny drukarskie” do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Termin składania ofert upływa o godzinie 12 dnia 1 października 1927 r. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu zastrzega sobie prawo wyboru oferty, może anulować przetarg lub odrucić ofertę bez podania motywów.
- Komisja Likwidacyjna przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu.**

OSTATNIE DNI WYPRZEDAŻY
towarów wysortowanych, towarów letnich, obuwia brzożentowego i gumowego, wysortow. konfekcji, galanterji i t. d.
z rabatem od 10 do 50 %
w firmie **W. NOWICKI** WILNO, ul. Wielka 30.

OGŁOSZENIE.
Nadleśnictwo Ławaryskie — Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 16 września 1927 roku o godzinie 10-ej w lokalu Nadleśnictwa Ławaryskiego w Nowo-Wilejce, ul. Wileńska Nr. 21, odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż drewna opałowego o sortach większymi partjami od 350 do 650 m. p. (całymi stosami), znajdującego się na składowicy Nadleśnictwa Ławaryskiego w Nowo-Wilejce. Cena wywoławcza 1 m. p. — 4 zł. Warunki przetargowe oraz szczegółowy wykaz jednostek można oglądać w Kancelarji Nadleśnictwa Ławaryskiego w N.-Wilejce.
1247-1

KREM „Niegol”
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WAGRY, OPALENIZNY I PRASZKI NA TWARZY. ZADAJCIE WIZYTY!

PROSZEK KOGUTEK
DŁA DOROSŁYCH
USUWA NA JUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

BACZNOŚĆ!!! amatorzy tańca.
Dnia 1-go września o godz. 7-ej wiecz., otworze sezonu zimowego lekcji tańców w szkole **P. BOROWSKIEGO** przy ul. A. Mickiewicza 22. — Zapisy codziennie. 601-0

HEMOROJDY!
CZOPKI HEMOROJDALNE Gaseckiego
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy żyłki. Sprzedają apteki.

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka
Właściciele: J. Dubicka i Januszewski.
Posiada po cenach umiarkowanych w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33
Welwety różne, Barchany, flanele, Płótno, crepe de chine, Batysty, satyny, zefiry, krepeiny, welny damskie i męskie, Prześcieradła, ręczniki, serwety, chustki. Kołdry różnego rodzaju, fartuszeki szkolne, gobeliny meblowe i inne towary w dobrym gatunku. 1878-25

ZAWIADOMIENIE.
3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza w dniu 8 września 1927 roku godzinie 10-ta przetarg na roboty asenizacyjne w garnizonach: Suwałki, Sokółka i Lida na przeciąg jednego roku.
Szczegółowe ogłoszenie w „Polsce Zbrojnej” w Warszawie.
3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno. L. dz. 58/3/Bud. 1249

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki L. Kulikowski ul. Mickiewicza 33-a
wobec zbliżającego się sezonu jesiennego przyjmuje zamówienia na **futra i palta zimowe** oraz wszelkie roboty **krawieckie i kuśnierzyckie**. — Stale na składzie: gotowe ubrania i palta. Wielki wybór materiałów. Wyprzedają palt i garniturów letnich. 378

PRZETARG.
Ministerstwo Komunikacji sprzeda w drodze przetargu 19.700 ton złomu różnych gatunków i starego żelaza kształtowego.
Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze” z dnia 26 VIII Nr. 194 i w „Epoce” z dn. 24 i 25-VIII Nr. 231 i 232. 2875

W. NAGRODZKI
Wileńska 23 (róg Zaułka Dobroczyńskiego) przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów. — Wykonanie solidne. — P. P. Urzędnikom na raty. —1

Foważna firma poszukuje inteligentnych Pań i Panów dla podróżyowania pierwszorzędnych artykułów. Warunki zarobkowe bardzo dobre. Praca stała, awans zapewniony. Zgłaszać się pod adresem: Portowa 8, m. 3 od 9-12 i od 4-6 1906

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE
pierwszorzędnych zabrzaniących i krajowych firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje **K. Dąbrowska**
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

OGŁOSZENIE.
DOKTOR **A. CYMBLER**
Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7. 546-14

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ul. Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/5 — 1 i 4-8. W.Z.P. 29

Dr. Sz. Berensztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 39

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne syfyllis i skórne. Ul. Wielka 21. (Tel. 921). Od 9-1 i 3-7. W.Z.P. 63

Dr. Popilski
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 pop. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Kobieta Lekarz Dr. Jurczina
Piotrowicz - Januszewska
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. oprócz świąt i dni przedświąt. Zaczęło 5 m. 2. W.Z.P. 38

Dr. Marja Zagórska
POWRUĆCILA
Choroby dzieci i wewnętrzne. Przyjmuje 1-3 pp. Mickiewicza 33 m. 6. Telefon 1212. 1829

Dr. Suszyński
Spec. choroby weneryczne, niemoczopłowe, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7 ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

DOKTOR D. Zeldowicz
chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. **KOBIETA-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA**
KOBIECIE chor. drog. MOCZ. WENERYCZNE. pr. 12-21 od 4-5 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. Marja Zagórska
POWRUĆCILA
Choroby dzieci i wewnętrzne. Przyjmuje 1-3 pp. Mickiewicza 33 m. 6. Telefon 1212. 1829

Dr. Suszyński
Spec. choroby weneryczne, niemoczopłowe, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7 ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

LOKALE
Pokój dla uczelniczy przy rodzinie z całkowitem utrzymaniem i opieką; na życzenie planino i pomoc w nauce ul. Pańska 7-6. 1796-0

DLA UCZENICY
pełne utrzymanie, pokój duży słoneczny, fortepian, bijkłeta, konserwacja francuska. Ul. Dobra 6, (koło Zakrętowej) Inż. Krupowies. 1821-2

Uczni lub uczelnicę przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Cena niska, centrum miasta, opieka zapewniona. Zaczęło 7 m. 6 naprzeciw „Krzyża”. 1865-0

Internet - bursa T-wa
Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowostępujących uczniów na rok szkolny 1927/28. Ul. Zaczęło 5-a m. 2. 1

Przyjmie uczenie na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i opieką. Piwna Nr. 13, m. 12, Jacowiczowa. dg

Internet dla uczeni, Opieka, pomoc w naukach zapewniona. Uniwersytecka 4 m. 6 J. Świętozeczka od 8-10 rano i od 4-6 w. 1899-4

Uczni lub uczenie przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, chętniejszą rodziną. Zapewniona prawdziwie rodzicielska opieka. Krakowska 30 (w dzielnicy Kąwaryjskiej). 1901-2

Przyjmie dwie uczenie z całkowitem utrzymaniem, rozmówić się od 11-16. Wileńskiego 5 m. 2. 1858

Przyjmie dwie uczenie, lub dwóch uczeni na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Opieka troskliwa. Pomoc w lekcjach na miejscu. Ul. św. Filipa 17 m. 9. 1835-0

Sklep duży w śródmieściu ustąpię za wartość urzędzenia. Adres w Administracji Dzien. Wil. 1861-1

Przyjmie uczenie z całkowitem utrzymaniem, rozmówić się od 11-16. Wileńskiego 5 m. 2. 1858

Internet dla uczących się. Francuska Konwersacja (z Parzyżanką) fortepjan, dobra opieka i utrzymanie, blisko do szkół. Jakubowska lub Filipka Nr. 12 m. 6. 184-3

Uczni przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Opieka troskliwa zapewniona. Młynowa 15 m. 2. 1853-1

GOTÓWKA
za odnalezienie pokoju z kuchnią lub dwóch bez mebli w centrum miasta, ciepłe, suche, nie wysoko. Oferty do Dziennika Wileńskiego pod „Gwarantcja”. 1904-1

Gotówkę
w każdej sumie lokujemy na oprocentowanie pod moce zabezpieczenia. Dom H.K. „Zachęta” ul. Gdańska 6, i piętro telefon 9-05.

Mieszkania i pokoje
słoneczny, umeblowany z elektrycznością do wynajęcia. Zawalna 16 m. 57. 1846-0

Pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Sierakowskiego 25 — 12 od 4-6. 1836-1

Pokój duży frontowy lub dwa z balkonem i elektrycznością do wynajęcia. Tatarska 17 m. 3. 1855-1

Dla pań. Do wynajęcia pokój umeblowany na dogodnych warunkach ul. Sierakowskiego Nr. 14, m. 3. Oglądać od 4-tej do 6-tej. 1876-1

Poszukuję mieszkanie z 3-4 pok. z kuchnią pożądaną w śródmieściu. Oferty w Adm. „Dzien. Wil.” pod S. T. 1824

Pokój zaul. Bernardyński 9, m. 1. 1872

Prawnik poszukuje do brze umeblowanego pokoju w inteligent. domu. Oferty w Adm. „Dz. Wil.” pod „Prawnik”. 1881

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Jagiellońska 5, m. 7. 1892

Mieszkanie 6-cio pokojowe do wynajęcia; świeżo odremontowane, kuchnia razem, weranda, ogród. Naprzeciw kościoła św. Piotra, Brzeg Antokolski 9. —1

Potrzebne mieszkanie 3-4 pokojowe z wygodami. (Ostrobramska-Kolejowa-Beliny). Zgłoszenia da Adm. Dziennika Wil. pod „Akwizytor”. 1898-2

Podstępne dam za pokój z kuchnią w śródmieściu: słoneczne suche i ciepłe. Posrednika wynagrodzę.—Oferty do „Dziennika Wil.” pod „Bezdzietne”. 1903-1

Nowości dziennikarskie.
— Karolku.
— Słucham pana rektora!
— Czytales dzisiejszy „Drogowskazy”?
— Tak, panie redaktorze.
— A jest tam co nowego?
— Jest proszę pana: data.

Lóżka dla internatów oraz dziecinne w białym kolorze **B. ŁOKUCIEWSKI** Mickiewicza 42. 371

Sklep „Okazja”
Sw. Janska Nr. 8 Kupno i sprzedaż rozmaitych rzeczy. Szacunek rzeczy bezpłatnie! 1806-9

D. H. Sikorski S-ka
ul. Zawalna Nr. 30. 4

Konie pod wierzch na godziny do wynajęcia, także uprzęż do sprzedania. Królewska 1. 1862-1

500 zł. pożyczkę
za odnalezienie pokoju z kuchnią lub dwóch bez mebli w centrum miasta, ciepłe, suche, nie wysoko. Oferty do Dziennika Wileńskiego pod „Gwarantcja”. 1904-1

Nauczycielka gimnaz. przyjmie uczenie na mieszkanie. Lekcje muzyki franc. na miejscu. Uniwersytecka Nr. 4 m. 2. J. Świętozeczka od 8-10 1990-4

SPRZEDAŻE
Pompa syst. Swalling nowa z końskim manewem (500 wader w godzinę) z żelaznymi trzami i bak dębowy na 300 wader do sprzedania. Ul. Filarecka 11 m. 1. 1849-2

Sprzedam tani dom z ogrodem, wydzierżawię 5 dziesięcin ziemi oraz wynajmę 3 pokoje z kuchnią Zawalna 47 „Central”. 1805-0

DOMEK
z placem w rejonie ul. Kalwaryjskiej sprzedam około 1,000 dolarów. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. —6

FORTEPIAN okazynie tani do sprzedania. Bonifratska 6, m. 2

MAJATEK
pod Wilnem obszaru około 150 ha z dobrą ziemią orną, lasem łąkami, jeziorami, stawami, ogrodem owocowym, domem mieszkalnym o 8 i 5 pokojach, kompletem budynków gospodarczych, sprzedamy za raz dogodnie. Dom H.K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9 — 05.

HUMOR
Samouk.
— Tatusiu, co to jest samouk?
— To taki człowiek, który jest swoim własnym nauczycielem.
— No tak, ale jak on sam daje sobie w skórę?

Dziwne zdarzenie.
— Wie pan, że mój mąż i ja urodziliśmy się jednego dnia!
— Takie rzeczy się zdarzają. Naprzykład ja i mój mąż pobraliśmy się jednego dnia!

— Co dała babcia?
— Co ci dała babcia, jak jej powinszowałeś na imieniny?
— Dała mi rękę do pocałowania.

Nowości dziennikarskie.
— Karolku.
— Słucham pana rektora!
— Czytales dzisiejszy „Drogowskazy”?
— Tak, panie redaktorze.
— A jest tam co nowego?
— Jest proszę pana: data.

W pewnym mieście kupiec wywił się nad swym sklepem godło z napisem: „Pod dwiema małpami”. Pewnego razu wchodził do sklepu gość z prowincji i zbliżywszy się do właściciela pyta uprzejmie:
— Proszę pana, chciałbym się widzieć z pańskim współnikiem.
— Panie, ja nie mam współnika, sam jestem właścicielem tego sklepu.
— Ach to pan sam? Więc dlaczegoż na godle napisano: „Pod dwiema małpami”?

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
Wilno, ul. Mostowa 4. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
Wilno, ul. Mostowa 4. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
Wilno, ul. Mostowa 4. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
Wilno, ul. Mostowa 4. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
Wilno, ul. Mostowa 4. Tel. 12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

DRU-KARNIA I INTROLIG